

Giełda czeka na JSW SA

Zaczęła się parkietowa gorączka

Pracownicy JSW SA dostaną 5,5 proc. podwyżki. Związki zawodowe, zarząd i przedstawiciele ministerstw gospodarki i skarbu podpisali się pod porozumieniem, które gwarantuje górnikom zatrudnienie przez 10 lat, zachowanie władztwa korporacyjnego Skarbu Państwa w JSW po jej upublicznieniu i większą wypłatę nagrody z zysku. Dodatkowo na ten cel zostanie przeznaczony 30 milionów złotych. Związki zobowiązały się, że nie będą ogłaszać strajku po wejściu na giełdę. Porozumienie szybko zostało przyćmione przez maksymalną cenę zakupu akcji w ofercie dla inwestorów indywidualnych. Ogłoszono, że jedna akcja ma kosztować maksymalnie 146 złotych.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI, PREZES JSW SA:

Prawdziwą gwarancją zachowania miejsc pracy i gwarancją zatrudnienia jest dobra kondycja firmy. Podpisy na papierze to zbyt mało, żeby powiedzieć załodze: macie gwarancję pracy. Chcemy rozwijać nasze kopalnie, a to znaczy, że załoga nie musi obawiać się o miejsca pracy. Debiut na giełdzie uruchomi 10-letnie gwarancje zatrudnienia. Jednak proszę pamiętać, że JSW nie jest z definicji skazana na sukces. To, że teraz jest dobrze, sprawiła między innymi dobra sytuacja na rynku i ciężka praca w czasie kryzysu w 2009 roku, ale nie wiem, czy tak będzie cały czas. Wszystkie działania związane z upublicznieniem akcji JSW SA były związane z zapewnieniem stabilnych miejsc pracy naszym pracownikom i możliwości rozwoju Spółki. Mieliśmy okazję przekonać się, że ciężka praca daje efekty. Mówię o ciężkiej pracy górników, ale także o ciężkiej pracy wszystkich, którzy przygotowali JSW SA do debiutu giełdowego.



Istotny jest też fakt, że debiut giełdowy Jastrzębskiej Spółki Węglowej odbędzie się w warunkach spokoju społecznego. - Po tym, jak 10 czerwca zostały podpisane porozumienia ze strony społeczną, wstąpiła w nas nadzieja. To nieprawda, że związki były całkowicie przeciwne giełdzie. Związki chciały, aby załoga miała zapewnione poczucie bezpieczeństwa w nowej sytuacji – mówi Zenon Dąbrowski, lider ZZG JSW SA Borynia. – Najlepszą gwarancją zatrudnienia dla załogi i godziwych wynagrodzeń jest dobra kondycja firmy – mówi Jarosław Zagórowski, prezes JSW SA.

Zdaniem analityków Jastrzębska Spółka Węglowa może się stać flagowym okrętem Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Aby akcje spółki były atrakcyjniejsze dla

inwestorów, zdecydowano się na ich split. Split oznacza podział akcji. Chodzi o to, aby cena jednej akcji była niższa. pierwotnie cena nominalna akcji JSW SA wynosiła 50 złotych. analitycy spodziewali się, że na giełdzie jedna akcja będzie kosztować przynajmniej 1000 złotych. Gdyby pozostać przy takich wartościach, teraz jedna akcja kosztowałaby maksymalnie 1460 złotych. Wtedy tak zwana płynność akcji spółki byłaby bardzo niska. Trudno byłoby sprzedawać i kupować akcje. Dlatego zdecydowano się, że akcji będzie 10 razy więcej i będą one tańsze. Teraz cena nominalna jednej akcji wynosi 5 złotych a nie 50. Na tej operacji nic nie tracą osoby, które dostaną akcje za darmo. Po prostu dostaną ich 10 razy więcej. Jeżeli na przykład komuś

przysługuje 30 akcji o wartości nominalnej 50 złotych, to teraz dostanie 300 akcji o wartości nominalnej 5 złotych. Na razie, po wstępnej wycenie, akcja jest warta maksymalnie 146 złotych. To oznacza, że jest prawie 30-krotnie przebicie w porównaniu z ceną nominalną. Rzeczywistą wycenę akcji poznamy na pierwszym notowaniu, 6 lipca tego roku. Jeżeli ta cena się utrzyma, to będzie oznaczało, że 300 akcji będzie warte 43800 zł (czterdzieści trzy tysiące osiemset złotych). Oczywiście, za dwa lata, kiedy pracownicy będą mogli sprzedawać darmowe akcje, kurs będzie inny. Jeżeli akcje JSW SA będą tak droższe, jak akcje Bogdanki, wtedy osoba, która dostanie 300 darmowych akcji będzie mogła je sprzedać za ponad 100 tysięcy złotych. **ST**

Sami nie wierzyliśmy, że potrafimy to zrobić. Przyjęliśmy tempo, jakiego nie miały inne firmy przygotowujące się do debiutów w ostatnich latach. Naprawdę, to, co potrafia zrobić pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jest imponujące! Tego nie zrobił nikt w Polsce! Szanowni Pracownicy, chciałbym wszystkim za to podziękować.

Zanosi się na udany debiut giełdowy. Chciałbym, aby nasza firma była coraz potężniejsza. Podpisaliśmy umowę z ministrem Skarbu Państwa na przejęcie ostatniej transzy koksowni Przyjaźń, która w 98 procentach stanie się własnością JSW. Jesteśmy też na etapie podpisywania porozumień dotyczących przejęcia Kombinatu Koksowniczego Zabrze. Jest na to już zgoda Rady Ministrów. Kombinat znajdzie się w grupie JSW SA w momencie upublicznienia naszej spółki. Staramy się także kupić koksownię Victoria w Wałbrzychu. Mamy szansę być wielkim graczem na rynku węgla koksowego i koksu. Jestem przekonany, że załoga naszej spółki aktywnie włączy się w urzeczywistnienie tej szansy. Szanowni Państwo, jesteśmy firmą, która ma dwa skarby – złoża z bardzo dobrym węglem i świetną, profesjonalną

załogę. Dzięki Państwu wydobywamy to, co najlepsze, w najlepszy sposób.

ZENON DĄBROWSKI, PRZEWODNICZĄCY ZZG JSW SA BORYNIA:

Jest porozumienie. Mamy podwyżkę, darmowe akcje dla wszystkich, gwarancje pracy na 10 lat i zapewnioną kontrolę państwa nad naszą spółką. Wszystkim, którzy wieszają psy na związkach chciałbym powiedzieć, że nawet jak działaliśmy chaotycznie, to ten chaos wynikał z prostego faktu – tak jak cała załoga obawialiśmy się zmian. Tak, obawialiśmy się, bo jak każdy normalny człowiek nie skaczemy na główkę do nieznannej wody. Nasza załoga nie jest grupą desperatów i my nimi nie jesteśmy. Uważam, że spełniliśmy nasze podstawowe zadanie – tak bardzo, jak było to możliwe, zabezpieczyliśmy załogę wkraczającą w nową rzeczywistość. Zawsze po zawarciu porozumienia jest jakiś niedosyt. Zawsze ktoś powie, że można było więcej, szybciej, wcześniej albo skuteczniej. Zawsze też wydaje się, że jakbyśmy mocniej



przycisnęli, to byśmy więcej wydusili. Wszystkim mądralom powiem jedno – na obecnej sytuacji nie dało się więcej. Wszystkim, którzy chcą dobra naszej firmy pragnę z kolei powiedzieć, że to właśnie JSW SA jest dla nas żywicielką i powinniśmy pracować tak, aby firma jak najlepiej się rozwijała. Chcę także zaznaczyć, że mój związek i FZZG JSW SA zawsze dążyły do dialogu, a nie do walki. Po co mamy rozwalać swoją firmę?

PIOTR SWOBODA, WICEPRZEWODNICZĄCY ZZG JSW SA KRUPIŃSKI: Naszym celem było maksymalne zabezpieczenie załogi na czas po debiucie giełdowym. Uważam, że osiągnęliśmy ten cel. Nie było łatwo, bo opór był wielki. Mamy gwarancje zatrudnienia na 10 lat. Mamy podwyżkę, kontrolę państwa nad spółką, darmowe akcje dla wszystkich. Od jakiegoś czasu media biczą związki zawodowe. Uważam, że to propaganda, która ma służyć osłabieniu naszej pozycji. Chciałbym przy tej okazji zapytać, czy nasz pracodawca chce walki ze związkami? Myślę, że to jedynie efekt gorącej atmosfery, jaka towarzyszyła nam przez ostatnie tygodnie. Mamy być na giełdzie i nie są nam potrzebne wojny.

MARCINKIEWICZ: NADCHODZI NOWA ERA GÓRNICICTWA

Pogodzono ogień z wodą

Cieszy mnie porozumienie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Zarząd i przedstawiciele pracowników wykazali się odpowiedzialnością za los firmy. Wejście spółki na giełdę rozpocznie nową erę polskiego górnictwa.



W dobie przemian, jakie następują na europejskim rynku energii wprowadzenie spółki na giełdę jest jedynym racjonalnym rozwiązaniem. Z radością przyjąłem informację o wypracowanym porozumieniu. W firmie nie brakuje więc ludzi, którzy potrafią zachować zdrowy rozsądek. Umiejętność rozwiązywania konfliktów społecznych jest dobrą prognozą na przyszłość. To dobry moment na debiut giełdowy. Obawiałem się, iż dalsza eskalacja konfliktu wyraźnie nadszarpije wizerunek przedsiębiorstwa, co w praktyce oznaczać

będzie kiepskie wyniki emisji akcji i obawy inwestorów. Dobrze, że zarząd i reprezentujące pracowników związki zawodowe zrozumieli powagę sytuacji. Mieszkańcy naszego regionu i pracownicy JSW SA oczekują teraz dalszego rozwoju firmy połączonego z tworzeniem nowych miejsc pracy. Świetną informacją jest to, że wszyscy pracownicy skorzystają na jej upublicznieniu. Konsekwencją wejścia na giełdę muszą być inwestycje. Spółka ma wciąż niewykorzystany potencjał. Spodziewam się w najbliższych latach systematycznego zwiększania zatrudnienia. Słyszałem w ostatnich dniach wiele głosów zwykłych ludzi, którzy twierdzili, iż akcje nie są im tak bardzo potrzebne jak stabilne zatrudnienie w państwowej firmie. Zaproponowane rozwiązania są doskonałym kompromisem. Można śmiało powiedzieć, że teraz pracownicy będą mieć i jedno i drugie. udało się pogodzić ogień z wodą. **✎**

JOANNA STRZELEC-ŁOBODZIŃSKA NA CZELE KOMPANII

Więcej samodzielności dla kopalń

Od 6 czerwca Kompanię Węglową kieruje Joanna Strzelec-Łobodzińska, była wiceminister gospodarki odpowiedzialna za górnictwo.



Z dotychczasowych wypowiedzi nowej prezes wynika, że Kompania Węglowa będzie przygotowywać się do giełdy. Nie będzie rozbiórki KW, zarząd nie będzie sprzedawał pojedynczych kopalń. Nawet Jastrzębska Spółka Węglowa nie ma co liczyć na kupno Knurowa-Szczygłowic. Kompania z giełdy chce ściągnąć pieniądze na inwestycje, dzięki którym w jej kopalniach będzie można wydobywać węgiel koksowy najwyższej jakości.

Debiut giełdowy może być za jakieś 5 lat. Mają być zlikwidowane centra wydobywcze, a kopalnie uzyskają większą samodzielność. Nowa prezes chce, aby przyjmowano więcej pracowników. – Nie zabraknie pieniędzy na bezpieczeństwo – zapewnia Joanna Strzelec-Łobodzińska.

– Jest mi ogromnie przyjemnie, że w pierwszym tygodniu urzędowania w Kompanii Węglowej mam okazję spotkać się z absolutną elitą polskiego górnictwa, czyli z ratownikami górniczymi – powiedziała Joanna Strzelec-Łobodzińska w trakcie zawodów ratowniczych o Puchar Prezesa Kompanii Węglowej. – Życzę, żeby nigdy nie zabrakło środków na bezpieczeństwo górnicze, wasze szkolenia i wasz sprzęt. Ja gwarantuję, że nie zabraknie – dodała.